GŁOS POMORSKI

Nr. 259 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **105.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **111.750** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 125.000 mk., do Niemiec 160,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 10.000 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 13-go listopada 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

We wtorek, 13 go listopada br., odbędzie się o godzinie $9^1/_2$ przed poł. w kościele parafialnym św. Mikołaja

Uroczyste Nabożeństwo Żałobne

za dusze Oficerów i Żołnierzy, poległych w Krakowie w obronie Ojczyzny i Państwa.

Uprasza się władze wojskowe i cywilne, wszelkie organizacje społeczne oraz całe Obywatelstwo miasta Grudziądza o najliczniejszy udział w wspólnych modłach za dusze Bohaterów.

Niemcy na wulkanie.

Reichswehra pracuje w Jenie.

JENA, 11. XI. (PAT.) Wczoraj wkroczyła Reichswehra do Jeny, przeprowadzając szereg rewizji domowych i aresztując większą ilość osób.

Ludendorff popełnił samobójstwo?

Berlin, 11. 11. (Pat.) O Ludendorffie krążą tu najrozmaitsze pogłoski. Jedni głoszą, że Ludendorff jest ranny, inne, że miał popełnić samobójstwo. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, ile jest prawdy w tych wersjach.

Koalicja czuwa...

HAGA, 11. XI. (PAT.) Ministrowie, francuski, angielski, belgijski, japoński i włoski złożyli w ministerstwie spraw zagr. notę Konferencji Ambasadorów, dotyczącą sprawy powrotu byłego kronprinza do Niemiec.

Powrót b. następcy tronu do Rzeszy.

B. następca tronu zabawiwszy krótko w Berlinie wyjechał natychmiast do Oleśnicy.

Wiedeń, 11. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina:

Były następca tronu przybył w sobotę przed południem o godz. 11 z Holandji do Berlina i zabawiwszy krótko na dworcu Friedrichstrasse, odjechał wrocławskim pociągiem pospiesznym do Oleśnicy.

Wyższy urzędnik policji oczekiwał b. następcę tronu na stacji granicznej i towarzyszył mu w podróży przez Niemcy. Były następca tronu oświadczył kilkakrotnie w sposób stanowczy, że wstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej, w szczególności nie będzie popierał żadnych dążeń monarchistycznych.

Haga, 11. 11. (Pat.) Były kronprinz niemiecki przekroczył granicę Holandji na zasadzie paszportu niemieckiego oraz zezwolenia władz holenderskich.

Rząd holenderski oświadczył w nocie swej, że nie uważał za możliwe sprzeciwić się opuszczeniu Holandji przez cudzoziemca, który nie jest jej więźniem.

*

Monachjum, 11. 11. (Pat.) Generalny komisarz państwa Kahr ogłosił odezwe, w której przedstawia swe stanowisko i wskazuje obowiązki, jakie obecnie spoczywają na nim z powodu przejęcia całej władzy wykonawczej.

Kahr zaznacza, że przyjmuje odpowiedzialność za każdy krok, na drodze którą wybrał obecnie i oświadcza, że nie cofnie się przed niczem, aby urzeczywistnić swoje zadanie.

*

Monachjum, 11. 11. (Pat.) W mieście panuje spokój. Po ulicach miasta krążą patrole.

Berlin, 11. 11. (Pat.) Wiceprezydent regencji Heidelbergu Matheus wystosował do generalnego dowódcy wojsk okupacyjnych odezwę, w której czyni go odpowiedzialnym za zajścia na tle ruchu separatystycznego.

*

Berlin, 9. 11. (PAT). Rząd Rzeszy wydał do narodu niemieckiego odezwę, w której m. i. oświadcza, że zamianowanie gen. Ludendorffa głównym dowódcą armji niemieckiej i uchwały Hittlera ogłasza za nieistniejące.

Zebranie

Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się dziś w poniedziałek o godz. $7^1/_2$ w hotelu Warszawskim.

Na zebraniu przemawiać będzie

p. red. Włoszczewski z Paryża na temat:

O wychodźctwie Polskiem we Francji.

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

Giełda pieniężna

z dnia 12 listopada

Złoty polski	285 000
Marka niemiecka	0.00000
Dolary Stanów Ziedn.	1.795.000
Franki francuskie	101,000
„ belgijskie	87.200
„ szwajcarskie	316.000
Funt szterling ang.	7.900.000
Liry włoskie	78 000
Guldeny holenderskie	684 000
Korony szweckie	472.000
Korony duńskie	301.000
Korony norweskie	256.000
Korony czeskie	51.700

Milczeć zbrodniarze!

Grudziądz, 12 listopada.

Krwawe wypadki krakowskie są poważnem ostrzeżeniem dla całego narodu polskiego. Śledztwo wykaże niewątpliwie dokładnie głębsze przyczyny i sprawców zamachu . . .

Jednakże już dziś na podstawie informacyj prasowych — można ustalić pewne fakty, które ponure światło rzucają na tło tragedji krakowskiej.

Wśród licznych atoli, grozę budzących szczegółów tragedji w dniu 6 bm. najbardziej wstrząsające wrażenie sprawiły wieści, że **cały półbataljon 16 pp. wydał broń w ręce napierającego tłumu i znim się zbratał, że poddawali się skwapliwie ułani, że kapitulowała policja . . .**

W imię honoru żołnierza polskiego należy tę sprawę dokładnie rozpatrzeć, aby uspokoić przerażoną słusznie opinję publiczną.

Krakowski „Ill. Kurjer Codz.“, organ premjera Witosa, omawiając tę ranę bratobójczej walki, tak pisze:

„Przedewszystkiem co się tyczy oddziału piechoty 16 pułku pod komendą (aresztowanego już) kpt. Pobiedzińskiego, składał się on z rezerwistów którzy dopiero co przybyli na ćwiczenia. Dowódca ich, wbrew przepisom wojskowym, pozwolił tłumowi zbliżyć się do żołnierzy, wdał się sam w rozmowę z agitującymi prowodyrami, został przez nich na ręce porwany i wśród okrzyków obnoszony — a wówczas tłum, otoczywszy żołnierzy, począł im odbierać karabiny. Żołnierze, zupełnie bezradni wobec postępowania dowódcy, pozbawieni komendy — nie stawiali oporu. Możnasz się temu dziwić? Nie żołnierze zawiedli, ale oficer, który będzie odpowiadał przed sądem wojskowym, a który został już osadzony przez opinję.

Żołnierze nie poddali się. A jak słyszymy nie słychanie wstydza się dziś faktu, że pozwolili sobie broń odebrać. Byli tacy, co rozpamiętywując tę scenę, mieli łzy w oczach i zaciskali pięści...

A ułani? Ci ułani, których szarża w ulicy Dunajewskiego pociągnęła za sobą więcej ofiar, niż słynna szarża pod Rokitną!

Dwu oficerów zabitych, połowa oficerów pułku rannych, kapral i dziewięciu szeregowców zabitych, kilkudziesięciu rannych: oto plon szarży śmiertelnej!

Poddali się ułani? Tak jest! Poddali się ci, pod którymi konie ustrzelono lub nożami im je pokłuto, których tłum otoczył i ubezwładnił. Byli bezsilni wobec przemocy tłumu. Kto bronił się, został okrutnie masakrowany.

A zaznaczyć należy, że ułani otrzymali rozkaz, bezwarunkowo nie używać broni palnej. Wolno im było posłużyć się tylko lancą i szablą. Szarżowali ulicą, która opustoszała w jednej chwili, a zasypaną została z wszystkich stron strzałami dobrze ukrytych bojówek, prowadzonych do boju zupełnie fachowo, oddających salwy na komendę, jak opowiada mnóstwo naocznych świadków, którzy z okien swych mieszkań śledzili ze zgrozą te sceny!

Czynione fałsze i kalumnie, rozsiewane przez organ krakowskiej czerwonej bojówki „Naprzód“ — przygwoździło D. O. K., które za pośrednictwem Prokuratorji nadesłało „Naprzodowi“ następujące sprawozdanie

„Nie jest prawdą, jakoby ułani 8 pułku ułanów, poddali się dobrowolnie strajkującym robotnikom i z okrzykiem „Niech żyje Piłsudski“ złożyli broń. Natomiast prawdą jest, że po strzałach wymierzonych przez tłum do 8 pułku ułanów, pewna ilość szeregowych tego pułku przewróciła się na ulicy Dunajewskiego wraz z końmi; prawdą jest dalej, że ci szeregowi zostali przemocą przez tłum rozbrojeni i zmasakrowani, a następnie zatrzymani w domu robotniczym aż do 7 listopada, że żołnierze ci zamknięci w domu robotniczym, zachowali się przez czas zamknięcia z całą godnością żołnierską, nie odzywając się do przemawiających do nich robotników. Ilość zabitych i rannych oficerów i szeregowych świadczy najlepiej o zachowaniu się 8 pułku ułanów.‘

Niech się wreszcie dowie cała opinja Polski, iż na wieść o masakrowaniu oficerów i żołnierzy przez tłum, masakrowaniu dokonywanym przeważnie przez szumowiny społeczne, rozjuszone widokiem krwi (dobito okrutnie kilku rannych żołnierzy) **zawrzało wśród garnizonu.**

Bataljon podhalański pospieszył w szyku bojowym, **aby oczyścić planty i ulice z bojwóek** i przywrócić porządek, **ale przed województwem został zatrzymany z rozkazu dow. okręgu korp.**

Wojsko zastosowało się do rozkazu, patrzało w ponurem milczeniu na to, co działo się w mieście, i na rozkaz dowództwa wróciło do koszar, pozostawiając część miasta w rękach bojowców.

Rozkaz był wydany. Żołnierze byli posłuszni!

Na honorze żołnierza polskiego nie ma plamy i bez obawy możemy ufać armii.

Winę straszliwej tragedji ponosi li tylko **niejednolitość postępowania najwyższych władz administracyjnych i wojskowych** które w chwili krytycznej widocznie straciły głowę (czytaj art. p. tyt.: „Echa krwawych zajść w Krakowie“!).

Spadkobiercom teatru Sarah-Bernhardt udało się zakończyć pomyślnie zatarg z władzami miejskiemi Paryża w sprawie dalszego prowadzenia teatru. Przyznano im to prawo do 1 stycznia 1928 roku.

*

List otwarty Wł. Tetmajera w sprawie zajść krakowskich.

Włodzimierz Tetmajer zamieścił w „Czasie“ artykuł pod tyt.: „Obrona Armji“, w którym między innemi pisze:

„Stwierdzamy fakt, że od czasu niewoli nie wydarzył się wypadek, aby ludność występowała z bronią i z taką zaciekłością przeciw zaborczym wojskom, jak to uczyniła teraz, atakując własne polskie wojsko. Wojsko zwołane z koszar rozkazem władzy wyższej, karne i spokojne, nie użyło broni przeciw własnemu społeczeństwu.“

Autor kończy:

„Cały naród niech stanie murem przeciw robocie podziemnej, która roznamiętnia nieuświadomione masy przeciw podszeptom zewnętrznych i wewnętrznych wrogów. Stańmy przy naszem wojsku murem i niezachwianie.“

List otwarty do p. marszałka J. Piłsudskiego.

Czcigodny Panie Marszałku!

Miałeś jawnych wrogów, miałeś jawnych zwolenników, ale w Ojczyźnie naszej byli i tacy, którzy, aczkolwiek nie zgodzili się na Twój kierunek polityczny, widzieli w Tobie Naczelnika Państwa, więc spadkobiercę Kościuszkowskiego tytułu i przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ci, wiedzeni gorącą miłością Ojczyzny odkładali na bok osobiste przekonania, słuchali Twoich rozkazów, i, ilekroć wezwani byli do pracy publicznej, wznosili okrzyki na Twoją cześć.

W czasie inwazji bolszewickiej wznosili je po koszarach i szpitalach wojskowych, w czasie mocowania się praworządności z anarchją, wznosili je na placach publicznych, wierząc ślepo w jeden patrjotyczny dogmat: w posłuszeństwo.

Jestem dumny, że do rzędów takich przeciwników Twoich mogę się z czystem sumieniem zaliczyć.

Ta duma i karność moja żąda od Ciebie zapłaty, nie tylko w mojem imieniu, ale i w imieniu wszystkich znanych i nieznanych mi towarzyszy narodowego honoru.

Skronie Twoje ozdobił majestat polskiej naczelnej władzy, nazwisko Twoje przeszło do historji, wskutek tego zawarłeś przymierze z tem, co stanowi o wierze i o żywotności przyszłych pokoleń — z legendą.

Przeciw Tej legendzie powstali w Krakowie Twoi fałszywi prorocy. **Z nazwiskiem Twojem na ustach rozbrajali armję polską,** której organizację uważałeś za Twoją największą chwałę.

Z nazwiskiem Twojem na ustach oklaskiwali żołnierzy, którzy łamali przysięgę wojskową i opuszczali swoje stanowiska.

Z nazwiskiem Twojem na ustach strzelali w piersi ozdobione przez Ciebie krzyżem waleczności i virtuti militari.

Twoje dzieło, Twoi ludzie, którzy cudem przeżyli wszystkie fronty, padali trupem na kamieniu Tadeusza Kościuszki, po to, ażeby nad ich zwłokami wygłaszano mowy że dyscyplina wojskowa zobowiązuje tylko wówczas, skoro Ty zawołasz „do broni!“

Czcigodny Panie Marszałku!

W imię przyszłości, w imię podręczników historycznych, z których synowie nasi czerpać będą wielkie przykłady wielkich obywatelskich cnót, **żądam od Ciebie** — „Polonii restituti“, czyli **głośnego protestu,** że Józef Piłsudski był chlubą polskiej partji socjalistycznej, że należąc do niej, zgodnie ze swojem sumieniem, służył tylko tym zasadom, pod które każdy Polak podpisać się może, ale, że z **anarchją nigdy nic nie miał wspólnego** i że krwi na posterunku ginących polskich żołnierzy nigdy nie był winien.

W nadziei, że mój skromny głos dojdzie do Twoich uszu i że Twoje potężne słowo, choćby w obronie Twojego własnego stronnictwa, zabrzmi po całej Polsce, łączę wyrazy najgłębszej czci.

K. H. Rostworowski.

Kraków w ogniu zaburzeń w świetle nagich faktów.

(Od naszego korespondenta).

Kraków, 10 listopada.

W miarę oddalenia się od tych tragicznych dni można dokładnie zestawić całość zajść wtorkowych w Krakowie.

Coraz jaśniej występuje na jaw, z premedytacją ukartowany zamach żywiołów nieznanych kryjących się wśród zamieszania pierwszych chwil po katastrofie.

Śledztwo będzie miało trudne zadanie dokładnego wyśledzenia tych zbrodniczych elementów, które podniosły bratobójczą dłoń przeciw współobywatelom.

Pierwszy strzał

We wtorek rano sytuacja przedstawiała się mniej więcej w ten sposób:

Wszystkie wyloty ulic: Dunajewskiego, Karmelickiej, Szewskiej, Sławkowskiej, Brackiej obstawione były szczelnie oddziałami policji i wojska.

Zebranych robotników poczęli policjanci początkowo wzywać do rozejścia się. Wezwanie jednakże zupełnie nie skutkowało — wobec czego oddziały policyjne cofnęły się z ulicy **Dunajewskiego aż na Basztową,** równocześnie zaś niewiadom skąd

padł pojedyńczy strzał.

Kiedy na wezwanie jednego z komisarzy policyjnych tłum pozostał na miejscu, od ulicy Karmelickiej ruszył pod Dom robotniczy silny oddział piechoty 16-go pułku z Tarnowa.

Na karabinach błysnęły bagnety. — — Żołnierze otrzymali rozkaz niestrzelania, lecz rozproszenia tłumów bagnetami.

W tej samej chwili **część robotników rzuciła się na żołnierzy i poczęła im zabierać karabiny,** przyczem otoczeni przez tłumy żołnierze, nie stawiali oporu.

Bezbronnych żołnierzy w liczbie około 50 odprowadzono wśród oklasków (!) robotników **do Domu robotniczego — karabiny zaś porozdzielano wśród poszczególnych bojowców.**

W kwadrans potem od strony Wawelu nadjechał szwadron kawalerji 8 pułku ułanów pełnym kłusem. — Od strony ulicy Łobzowskiej ukazał się drugi oddział kawalerji.

Oba oddziały na dany znak jednego z oficerów, ruszyły w tłum z obnażonemi szablami i pochylonemi lancami. Z ust rozjuszonego tłumu wyrwał się okrzyk:

„Hurra ułani jadą“.

W tejże chwili dał się słyszeć **z różnych stron**

grzechot karabinów

ze świstem przelatywały kule ponad głowami skłębionej masy ludu.

Tu i ówdzie dały się słyszeć głosy

konających i rannych.

Ludność zaczęła się rozbiegać i kryć częścią za mury klasztoru **OO. Reformatów,** częścią za budynek **pałacu Sztuki.**

Ulica Dunajewskiego opustoszała. — Kilkunastu robotników uzbrojonych w karabiny starało się odeprzeć silny łańcuch policji i wojska, — lecz częścią bezskutecznie.

Robotnicy chwytali niejednokrotnie żołnierzy i rozbrojonych **odprowadzili do Domu robotniczego.**

„Pancerki jadą!“

Około godziny 11-tej nadjechał od strony Rynku, gdzie gęsto padały kule **pancerny automobil „Jasiek“** i zajął stanowisko pod „Bagatela“, skąd począł strzelać w ulice Dunajewskiego **ślepymi ładunkami.**

Tymczasem z drugiej strony ulicy Dunajewskiego pojawił się drugi „pancernik“, któremu w pewnej chwili podczas jakiegoś niezręcznego manewru **spadł łańcuch z przenośni** nie mogąc się przeto dostatecznie bronić. — „Dziadek“ musiał przejść w ręce przeważającej liczby robotników.

Wstęp na Rynek zagrodził bojowcom pancernik „Gen. Dowbór“, który **otworzył silny ogień w ul. Szczepańską,** gdzie woknach i bramach kamienic ukryli się bojowcy, którzy również poczęli się odstrzeliwać.

Straszna chwila.

Co chwilę padał ktoś z tłumu.

Niejaka Zofja Goleniewska **wychyliwszy się** nieopatrznie przez okno, ugodzona kulą, **padła na miejscu.**

W czasie tej strzelaniny część publiczności **schroniła się** do bramy Starego Teatru od strony ulicy **Szczepańskiej.**

W pewnym momencie **z dachu Syndykatu Rolniczego lunęły strzały,** a równocześnie dały się słyszeć **jęki** rannych. W pół godziny potem odjechało **pancerne** auto pod odwach.

„Samoloty strzelają!“

W chwili największego napięcia bojowego **na placu** Szczepańskim ukazały się **trzy samoloty,** lecące **bardzo** nisko nad dachami — jak opowiadają — **jeden z samolotów** dał szereg strzałów w stronę „placu boju“.

Wśród tego zamieszania od strony ulicy Karmelickiej ukazał się oddział kawalerji, prowadzony przez rotm. Bochenka.

Kawalerja w pełnym galopie ruszyła ze wzniesionymi pałaszami na tłum.

W momencie starcia padł pojedyńczy strzał skądś z boku — i w chwil potem **zachwiał się na koniu rotm. Bochenek i runął na ziemię.** — Kula przebiła mu czoło i wyszła nad karkiem.

Znany powszechnie i lubiany rotm. Bochenek **wyzionął ducha na miejscu.** Zewszad posypały się kule, raniąc żołnierzy i kilku ludzi z tłumu.

Nastrój w dalszych dzielnicach.

W czasie największych rozruchów w mieście na bocznych bardziej oddalonych ulicach ludzie z lękiem wsłuchiwali się w odgłos strzałów, kryjąc się po domach i dziedzińcach.

Wśród tych ludzi krążyły najdziwaczniejsze plotki.

— Właśnie przed chwilą aeroplan rzucił na Rynku bombę, piętnastu ludzi zabitych — dowodził ktoś, kto zresztą wcale z bramy danego domu nie wychodził.

— Bomby rzucają aeroplany! 100 zabitych — podawano sobie z bramy do bramy...

Gdzieś znowu urodziła się wersja:

—Teraz właśnie kopią tunel pod województwo. Zaraz je wysadzą dynamitem w powietrze..

I wszyscy oczekiwali z przestrachem chwili, w której województwo wyleci w powietrze.

Ktoś znowu przekonywał:

— Na ulicy Karmelickiej odbywa się masakra 20 p. piechoty. Robotnicy zdobyli samochód pancerny, obstawili Karmelicką i jeżdżą tam i z powrotem, wycinając w pień cały zamknięty w tej ulicy pułk.

Zbrodnicza ręka agitatorów.

Między publicznością **krążyły jakieś podejrzane indywidua,** agitujące wcale w niedwuznaczny sposób.

Między strzelcami co chwila to tu to ówdzie ukazywał się **jakiś osobnik z czarną brodą,** torbą żołnierską u boku, w ubraniu w strzępach i **głośno komenderował** lub ostrzegał, skąd należy spodziewać się nadejścia wojska i gdzie należy ustawić obronę.

Służbę łącznikową pełniły również **jakieś kobiety i młodzież przedmiejska.**

Na placu Szeczepańskim andrusy krakowscy zabawiali się lancami ułanów, a w rękach różnych ludzi spostrzedz można **było szable,** tu **i** ówdzie rewolwer lub bagnet.

Ktoś wprowadził na plac Szczepański parę lekko rannych koni, ale już bez siodeł i derek.

Publiczność odebrała je od andrusów i poprowadzić kazała jednemu z robotników na odwach, co ten bezzwłocznie wypełnił. Tymczasem na plac Szczepański **niewiadomo skąd zaczęły znowu padać górą strzały karabinowe** — jakby odpowiedzi, z różnych stron rozległy się cienkie i płytkie **strzały rewolwerowe, padające, jakby z okien domów.** Uciekająca publiczność spotkała się z nimi również i w ulicy św. Tomasza i na ulicy Sławkowskiej. **Kto i skąd strzelał** — w zamęcie **trudno było stwierdzić.**

Były wypadki, kiedy publiczność próbowała pomóc wojsku, to jednak pewnego rodzaju spoufalenie się publiczności z wojskiem w tak poważnej chwili — wykorzystały żywioły obce, przygotowane widocznie na wszelki wypadek do agitacji wywrotowej. I tak, w grupie liczącej około dwudziestu osób, stojących tuż przy oddziale ułanów konnych dwóch osobników bardzo spryttnie namawiało ułanów do poddania się w razie starcia, przekonywując ich dość „przystępnymi" argumentami.

Również ohydna agitacja wywrotowych żywiołów próbowała, rozsiewając najbardziej bezsensowe plotki, powiększać ogólne zdenerwowanie.

Tak np. wieczorem w ciemnościach panujących na ulicach krążyły plotki:

— Na wieży Marjackiej biskup strzelał z karabinu maszynowego — pjót jakiś agitator.

Byli tacy, którzy wierzyli w strzelającego z karabinu maszynowego na wieży Marjackiej ks. biskupa. Tego wieczoru wierzono we wszystko, co tylko ktoś chciał powiedzieć...

Pleciono więc dalej, że płomień rewolucji ogarnął Warszawę, że tłum w „czterokrotnym ataku" zdobył Sejm i wreszcie plotka świadcząca o wielkim bezkrytycyźmie masy, nawet partyjnie uświadomionej, gdyż wśród niej kolportowana szeroko, że „rząd ustąpił, a na jego miejsce przyszedł rząd robotniczo-włościański"...

Dom ludowy zamieniono na fortecę czerwonej bojówki.

(Od naszego korespondenta).

Z opowiadań naocznych świadków mordów w dzień 6 listopada wynika niezbicie, że dom robotniczy był prawdziwą fortecą, w której fachowi przywódcy zorganizowali konspiracyjnie akcję obronną przeciw wojsku i rządowi i kierowali nią.

Jeszcze poprzedniej nocy obozowało w domu robotniczym mnóstwo uzbrojonych w karabiny i rewolwery ludzi. Broni bojowcom nie zabrakło nawet przed zabraniem karabinów półbatalionowi 16 pp. (tarnowskiej) kap. Pobiedzińskiego.

Planty od rana zostały obsadzone umiejętnie przez tyraljerów, leżących na ziemi, kryjących się za drzewami i posuwających się według przepisów sztuki wojskowej.

Również dachy wielu kamienic strategicznie ważnych, były obsadzone przez „bojowców". Trzech bojowców czaiło się np na dachu hotelu krakowskiego.

Także z szeregu prywatnych mieszkań I i II p. padały strzały na wojsko.

Bramy kamienic nigdzie nie były zamknięte — i wszędzie w sieniach kryli się bojowcy.

Na widok kawalerji, której kazano — co za obłędny rozkaz — szarżować na mokrym asfalcie w ulicy Dunajewskiego, cała ulica natychmiast pustoszała, ale z dachów, z okien, z plant, z sień domów, — z góry, z tyłu, z boków sypały się gęste salwy strzałów, od których ludzie i konie dziesiątkami padały.

Oszołomieni ułani, pod którymi konie ubito, poddawali się bojowcom..

Przycichanie walki.

Decydującym momentem walki było rozbrojenie półbatalionu tarnowskiej piechoty (której agitatorzy opowiadali, że cały pułk w Tarnowie został rozbrojony!).

Komendant Pobiedziński pozwolił tłumowi zmieszać się z wojskiem, został przezeń wśród okrzyków: „Niech żyje nasz kapitan!" „Niech żyje Piłsudski!" na ręce porwany i zaniesiony do domu robotniczego, dotąd także zaprowadzono resztę oficerów. Karabiny i amunicję, tornistry rozebrali między siebie bojowcy.

Wiadomość o rozbrojeniu oddziału wywołała deprymujące wrażenie.

Rozwydrzenie ulicy

Wiarogodni świadkowie opowiadają straszne sceny, na które patrzyli z okien.

Rannemu żołnierzowi w ulicy Karmelickiej ściągnięto buty. Porucznika Zagorowskiego dobito bagnetami — i jak jego nieszczęśliwy ojciec oświadcza, doszczętnie obrabowano. Porucznika Trenkwalda straszliwie zmasakrowano.

Ze wszystkich koni ściągnięto derki, siodła, uzdy etc.

Dopiero dalsze dochodzenia ujawnią całą grozę niektórych szczegółów.

Zaznaczamy, że wśród prawdziwych robotników, b'oracych udział w walce, okrucieństwa te wywoływały protest Z „jeńcami", których w domu robotniczym trzymano przez 24 godzin, obchodzono się poprawnie — i agitowano wśród nich.

Zajścia około Syndykatu Rolniczego.

W czasie walk, jakie się rozgrywały w nieszczęsnym dniu wtorkowym — bardzo ciężkie momenty przeszli mieszkańcy Plant, pl. Szczepańskiego, a między innemi personel „Syndykatu rolniczego", którego biura mieszczą się pod Nr. 5.

Już we wtorek chodziły po mieście rozsiewane niewiadomo przez kogo wersje, że „Syndykat rolniczy" zostanie zdemolowany, z powodu fantastycznej plotki, jakoby w biurach tej instytucji mieściły się... karabiny.

Na tle tych pogłosek odbywa się popołudniu około 2-giej we wtorek — rewizja przeprowadzona przez socjalistycznych bojowców, oczywiście z rezultatem zupełnie ujemnym.

Mimo to pogłoski na temat Syndykatu nie milkły, przeciwnie, w środę gromadziły się przed Syndykatem tłumy publiczności, odgrażającej się przeciw tej instytucji.

Usposobienie tłumu było tego rodzaju, że dyrekcja zwróciła się o interwencję do posła p. Marka, ten zaś odesłał ją do kierownictwa milicji, jak wiadomo bowiem, plac Szczepański był okupowany przez socjalistów w porozumieniu z ówczesnemi władzami wojskowemi.

Komenda milicji nadesłała lojalnie sześciu uzbrojonych w karabiny ludzi, którzy przeszło godzinę pilnowali gmachu.

W pewnym momencie milicjanci zażądali jeść, a kiedy odpowiedziano im, że Syndykat nie posiada restauracji — zażądali wartownicy pieniędzy, a mianowicie po 400 000 marek na głowę. Wypłacono im 2 miliony 400 tysięcy, co milicjanci z podziękowaniem przyjęli, by wkrótce potem odejść.

Kłamliwe sprawozdanie „Naprzodu".

„Tryumf (?) Bojowców".

Socjalistyczny „Naprzód" tak referuje zajścia wtorkowe:

Przechodzą chwile spokojne i znowu huk salw. Robotnicy nietylko się bronią, ale atakują; z każdego okna, z dachów, z za drzew wyćwiczeni w robieniu bronią robotnicy wszyscy byli żołnierze, walczą zdobytymi karabinami do upadłego. Około godz. 11-ej policja ustąpiła z placu, pozostała tylko kawalerja.

Ta wykonuje szarże, robotnicy nie strzelają do ludzi tylko do koni, które zaściełają pobojowisko.

O 11,30 nastąpił moment krytyczny: Nadjechał automobil pancerny „Dziadek", z którego pada salwa za salwą.

Robotnicy, stare wiarusy, nie dali się sterroryzować: gęste strzały karabinowe wkrótce ubezwładniają załogę auta, z której jeden zostaje zabity, reszta zaś raniona.

Auto zostaje w rękach robotników, i odrazu znajdują się fachowcy, którzy naprawiają szkody i wkrótce auto przyozdobione czerwonym sztandarem staje przed bramą domu robotniczego.

Powyższy opis to naturalnie tylko fragmenty z wielkiej bitwy, jaka przez trzy blisko godziny toczyła się na ulicy Dunajewskiego, bitwy zakończonej zupełnem zwycięstwem robotników.

Trzeba było widzieć młodych i starszych towarzyszy, jak ciągle biegali w poszukiwaniu za amunicją, ładowali karabiny i wybiegali na ulicę, aby walczyć. Nikt nie uciekał, nikt nie usuwał się przed niebezpieczeństwem — robotnicy-żołnierze walczyli z zapałem zaściełając niestety plac boju swymi trupami" (???).

Do tego opisu dodać należy, że pancerny automobil, który jeździł koło „Bagateli" strzelał tylko dla postrachu ślepemi nabojami. Rezultatem było zdobycie jednego z tych automobilów bojowców.

Sprawozdanie „Naprzodu" są aż nazbyt przejrzyste aby je trzeba komentować. Uważny czytelnik spostrzeże, jak pragną socjaliści usprawiedliwić swą dwuznaczną rolę w jaką uwikłała ich bezmyślność i owczy pęd za słowami podejrzanych agitatorów. Red.

Z ostatniej chwili.

Sprawcy tragedji krakowskiej zostaną schwytani.

(Telegram „Głosu Pom".)

Kraków, 11 listopada.

Władze wojskowe, policja polityczna i kryminalna prowadzi energiczne śledztwo w sprawie krwawych krakowskich.

Powoli władze wyłapują bojowców i jest nadzieja, że w najbliższym czasie morderca rotm. Bochenka zostanie wykryty.

W czasie wypadków wtorkowych milicja robotnicza przeprowadziła rewizję na wieży kościelnej i w klasztorze OO. Karmelitów, a kiedy zaewiano księdza do umierającego ułana, bojowcy nie przepuścili sugte Bożego, tak, że szykowany kapłan przez tłuszczę zawrócić musiał do klasztoru.

Pogrzeb poległych robotników przy udziale delegacji robotniczych wypadł spokojnie.

Brak duchowieństwa na pogrzebie tłumaczy się tym faktem, że komitet pogrzebowy nie chciał przystać na warunki kurji biskupiej, która żądała, aby akt pogrzebu był aktem ściśle religijnym, a nie manifestacją polityczno-partyjną.

W związku z zajściami w Krakowie, w urzędach krakowskich nastąpiły zmiany na naczelnych stanowiskach.

Na miejsce dyr. policji dr. Rękiewicza przyszedł dyr. policji dr. Styczeń.

Równocześnie urlop bezterminowy otrzymał radca województwa dr. Broszkiewicz, na jego miejsce mianowano dr. Rudolfa Krupińskiego.

Także w miejsce prokuratora sądu apelacyjnego p. Czyszczana przyszedł p. Kalczyński.

W miejsce urlopowanego gen Czikła stanowisko d-cy O. K. Nr. 5 Kraków objął gen. Miecz. Kuliński, agendy szefa sztabu objął pułk. Emil Krukowicz-Przedrzymirski

Również otrzymał dymisję prokur. sądu okr. p. Brason.

Ludność zniecierpliwiona oczekuje wyników śledztwa, które prowadzi sędzia śledczy dr. Hut.

Należy się spodziewać, że sprawcy krwawej tragedji zostaną schwytani i oddani w ręce sprawiedliwości.

Konsorcjum Thyssena domaga się 8 godzinnego dnia pracy.

W czasie interwencji policji zabito 6 osób.

Düsseldorf, 11. 11. (Pat.) Konsorcjum Thyssena wydaliło resztę robotników, zaznaczając, że przyjmie do pracy tylko tych, którzy zgodzą się pracować po 10 godzin dziennie.

Syndykat zaprotestował przeciwko obaleniu 8-godzinnego dnia pracy. Robotnicy otoczyli budynki fabryczne w Gelsenkirchen i poturbowali wielu z pośród dyrektorów fabrycznych.

W czasie interwencji policji 6 osób zostało zabitych i oraz wiele rannych.

*

Berlin, 11. 11. (Pat) „Vorwaerts" donosi: Organizacje nacjonalistyczne w dalszym ciągu przygotowują się do zamachu w związku z przewrotem w Bawarji.

Nacjonaliści czynili w ciągu dnia wczorajszego przygotowania w okolicy Berlina.

Rocznica zawieszenia broni.

Paryż, 11. 11. (Pat.) Wczoraj w przededniu rocznicy zawieszenia broni we wszystkich zakładach szkolnych poświęcono chwilę wspomnieniom poległych. Na giełdzie zachowano minutę milczenia. Liczne delegacje złożyły wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

*

Kraków, 9. 11. (PAT) Lakwidację strajku kolejowego okręgu tutejszej dyrekcji kolejowej należy uważać za całkowicie i ostatecznie przeprowadzoną.

*

Warszawa, 9. 1.. (PAT). W obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej pracownicy kolejowi zgłaszają się gromadnie do pracy.

*

Katowice, 9. 11. (PAT). W dyrekcji katowickiej ruch towarowy z każdą chwilą zwiększa się.

Poznań, 9. 11. (PAT). Ciemne indywidua podjęły wśród kolejarzy tutejszych ponowną agitację strajkową.

Agitacja napotyka na opór u świadomych kolejarzy, którzy zdają sobie jasno sprawę z tego, że jakikolwiekbądź ruch strajkowy w obecnym czasie mógłby spowodować całkowitą katastrofę w aprowizacji państwa.

Berlin, 9. 11. (Pat.) Z powodu wypadków, rozgrywających się w Bawarji, rząd Rzeszy postanowił wstrzymać wszelką komunikację z Bawarją zarówno kolejową, jak telegraficzną i telefoniczną aż do chwili przywrócenia tam całkowitego porządku.

Bawarczycy nie darują Kahrowi.

Monachjum, 11. 11. (Pat.) Tutejsza opinja publiczna zwraca się przeciw Kahrowi i sympatyzuje z Hitlerem.

Dziś odbyły się liczne zebrania na których ostro krytykowano postępowanie Kahra. Związek Vaterland postanowił usunąć Kahra z grona swoich członków.

Minister Przem. i Handlu wydał nowe rozporządzenie, regulujące ruch eksportowy w Rumunji.

*

Ilość oszczędności, złożonych w bankach wiedeńskich, wzrosła w ciągu miesiąca września o 28 miljardów koron austr.

„Słowo Polskie" donosi, że stan zdrowia Metropolity Szeptyckiego znowu się pogorszył.

Gen. dyw. Latinik wydaje książkę o działalności setnego pułku ziemi cieszyńskiej w czasie słynnego przełamania frontu pod Gorlicami w bitwach od 30. 6. do 9. 5. 1915 roku.

*

Z dnia.

Lewica idzie śladem Targowicy

(Znamienny głos włościanina.)

Jako przyczynek do obecnych niepatrjotycznych postępków lewicy, przychodzi nam dołączyć wzruszający wprost głos rzeczywiście po polsku czującego włościanina, który w liście do Redakcji daje upust swego oburzenia na przewrotność „następców Targowiczan".

Uzasadniwszy swoje zapatrywanie, kończy korespondent temi słowy:

„Nie zwycięży nas „nowa Targowica" wsparta o żydostwo jeżeli w zgodzie poprzemy pracę obecnego rządu".

Święto kolejarza Polskiego w Grudziądzu

Grudziądz, 12 listopada.

Rocznica zawieszenia broni i przejęcia pewnych części Polski z rąk okupantów, stała się zarazem ogólnopolskiem świętem „Kolejarza Polskiego".

W dniu 11 listopada 1918 r. z gruzów i resztek niezabranego przez wrogów taboru powstała bowiem kolej państwowa polska, która szybko i sprawnie się organizując przy równoczesnej akcji wojskowej objęła niebawem wszystkie tereny ziemi polskiej.

Dzień 11 listopada 1918 r. kolejarze grudziądzcy obchodzili bardzo uroczyście.

Przed godz. 12 w południe przy dworcu kolejowym uformował się wspaniały pochód, w którym wszystkie związki kolejowe w Grudziądzu ze sztandarami i muzyką ruszyły głównemi ulicami miasta do kościoła św. Mikołaja.

Mszę św. odprawił ks. Brejski. Po skończonem nabożeństwie kolejarze ulicami 3-go Maja, Toruńską, Rzezalnianą i Radzyńską ruszyli do „Bazaru", gdzie odbyła się główna uroczystość.

Ze sceny przemówił krótko naczelnik ruchu p. Dyjakiewicz, wspominając o znaczeniu uroczystości.

Dłuższy referat wygłosił p. Jabłoński, skreślając w żywych i pełnych uczucia słowach całą genezę powstania kolei polskich, zaczynając już od tej chwili, w której kolejarze-wygnańcy zagnani losem wojennym do Moskwy, organizowali się potajemnie, oczekując z nadzieją chwili wielkiego przewrotu.

„Kolejarz polski w obecnej chwili — mówił J. Jabłoński — winien wzorować się na tych, co przed pięciu laty ofiarnym trudem i mozołem uruchomili z gruzów kolej polską.

Ale zaczętą pracę trzeba wytrwale prowadzić dalej, trzeba przetrzymać dzisiejsze warunki bytu, aby przyszłym pokoleniom zostawić w spadku dzieło wielkie i potężne, któreby świadczyło chwalebnie o wytrwałości i patrjotyźmie dzisiejszych pracowników kolejowych."

Podniesiony przez mówcę okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej powtórzyli zebrani z zapa-

Kolej podrożeje znowu o 100 proc. od 1-go grudnia.

Obrady nad ustanowieniem stałej taryfy kolejowej.

Na najbliższem posiedz. komit. taryfowego państw. rady kolejowej w Warszawie, omawiane będą dwa przedłożenia ministerstwa kolei: 1) dotyczące ustanowienia stałej taryfy od 1 stycznia 1924 r. i 2) przedłożenie w sprawie nowej podwyżki taryfy osobowej i towarowej od 1 grudnia o 100 procent.

Kwestja przyszłej waluty polskiej.

Monety złote, srebrne, niklowe, miedziane. — Banknoty z r. 1919. — Dobrze pojęta oszczędność. — Banknoty z nadrukiem.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 października.

Wzory wszystkich monet obiegowych w walucie złotowej nie zostały jeszcze w ministerjum skarbu ustalone. —

Narazie wiadomo tylko, że monety będą bite z czterech metali: złota, srebra, niklu i miedzi. Monety srebrne obstalowane będą zagranicą, prawdopodobnie w Wiedniu, pozostałe zaś wykonane będą w mennicy warszawskiej.

Co do banknotów, jak słyszymy, powstała kwestja, czy możliwe jest zużytkowanie posiadanego przez ministerjum skarbu zapasu banknotów złotowych, drukowanych w roku 1919 wobec tego, że napisy na nich nie odpowiadają zmienionym stosunkom, przedewszystkiem obecnemu projektowi banku emisyjnego.

Jednak w obecnym okresie wydawałoby się nam niezgodne z duchem sanacji i oszczędności, zdecydowanie kolosalnych wydatków na druk nowych banknotów ze względów mało istotnych.

Tembardziej, że formalne wyjście z sytuacji zawsze da się znaleźć, choćby np. przy pomocy przedruku, czego przykłady mieliśmy na Łotwie, w Austrji iw Niemczech.

łem, poczem muzyka kolejarzy odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła."

Przemówił jeszcze krótko p. naczelnik Dwiakiewicz, zachęcając zebranych kolejarzy do wytrwania, póki lepsze zanie zaświta dola dla państwa i dla jego pracowników, — poczem zebrani powstawszy z miejsc odśpiewali „Rotę Marji Konopnickiej": Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!"

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Stanisława Kostki. Wschód słońca 7.19 zachód 4.9. Wschód księżyca 12.5 zachód 9.8.

Przywileje poselskie a strajk kolejowy

Jak wygląda solidarność posłów socjalistycznych wobec strajkujących towarzyszy.

Posłowie nasi, poza wieloma innemi przywilejami, korzystają z bezpłatnego przejazdu na kolejach.

Z chwilą, gdy towarzysze ogłosili strajk kolejowy, powinni byli posłowie socjalistyczni wstrzymać się od jeżdżenia pociągami, tymczasem widzieliśmy, iż właśnie w tym czasie cały zastęp tych panów jeździł bez ustanku wszystkimi pociągami, namawiając naturalnie do strajku.

Gdyby Sejm odebrał im ten przywilej i jegomość taki „perpedes apostolorum" udać się musiał np. z Warszawy do Grudziądza, przekonałby się jakim potężnym wynalazkiem jest kolej i jakie usługi oddaje ludzkości.

Słupy graniczne na wschodnich rubieżach.

Wytyczenie granicy polsko-sowieckiej na ukończeniu.

Pomiary granicy polsko-sowieckiej są na ukończeniu. Do końca państwa pozostało do przemierzenia około 100 km., a to wskutek trudności na terenie błotnistym Polesia.

Sprawy techniczne zostały załatwione pomyślnie Kilka spraw, jak sprawa przynależności wyspy na rzece Perewrezina, przekazano mieszanej komisji granicznej.

We wtorek odbywała się w szkołach nauka.

Strzelanina wtorkowa w Krakowie zastała dzieci szkolne w klasach przy nauce. Niektóre zakłady naukowe przytrzymały swoich wychowanków aż do czasu, kiedy zgłoszą się po nich rodzice, inne rozpuściły dzieci do domów. Zewsząd spieszyli do szkół rodzice i opiekunowie, przebijając się wśród tłumów i poprzez uliczne kordony, a łatwo sobie wyobrazić rozpacz tych rodziców, którzy już dzieci w szkole nie zastali.

Dzieci w czasie największego zamieszania biegły przez ulice, to też nie obeszło się bez wypadków tragicznych.

Jedną z uczenic gimnazjum św. Jadwigi trafiła kul na ulicy Dunajewskiego, koło hotelu krakowskiego padła zabita. Kilkoro dzieci jest rannych.

Do szkoły przygotowawczej przy seminarjum męskiem na ulicy Straszewskiego wpadła przez okno kula **karabinowa, raniąc jednego z uczniów IV klasy w ramię.**

Spora gromadka dzieci, które codziennie przyjeżdżają autobusem z Kobierzyn do Krakowa, zmuszona była piechotą powrócić do domu.

W środę nauki w szkołach nie było.

—** **Jutrzejsze nabożeństwo żałobne** za dusze bohaterskich oficerów i żołnierzy poległych w Krakowie, przypominamy w ostatniej chwili, nie wątpiąc, że liczny edzie udział nietylko władz wojskowych, cywilnych oraz organizacji społecznych, ale i całego społeczeństwa.

—** **Klub Poselski Chrześcijańskiej Demokracji** wysłał do Krakowa następującą odezwę:

„Dowództwo 8 pułku ułanów. Kraków. Łączymy się w dniu dzisiejszym z ciężką żałobą całego pułku z powodu tak bolesnych strat. Niech ofiarna krew poległych wiernych idei żołnierskiego posłuszeństwa i obowiązku obudzi sumienie tych, którzy zaślepieni nienawiścią, podnieśli zbrodniczą rękę przeciw naszemu bohaterskiemu żołnierzowi.

Klub Poselski Chrześcijańskiej Demokracji.
Prezes Chaciński. Sekretarz Mendrys.

—** **Korespondent** nasz paryski, p. red. Włoszczewski przyjechał w przejeździe do Warszawy dziś do Grudziądza i wygłosi na zebraniu Chrześc. Demokracji, które odbędzie się dziś, w poniedziałek, o 7½ wiecz., wykład na temat stosunków wychodźctwa polskiego we Francji.

Nie wątpimy, że liczny będzie udział członków i sympatyków, interesujących się sprawą powyższą zwłaszcza, że o niej mówić będzie działacz, znający stosunki doskonale, bo tamże w dziedzinie opieki nad wychodźctwem pracują.

—** **Teatr Miejski.** Dziś w poniedziałek wieczorem o godz. 8 przedstawienie po cenach najniższych wspaniałej komedji francuskiej „Musisz być moją". Bilety w cenie od 20—50 000 mk. Dyrekcja rozpoczęła to przedstawienie dla wszystkich sfer niezamożnych oraz dla wojska. —

We wtorek wieczorem o godz. 8 „Panna Służąca" Hennequina z p. Turońską w roli tytułowej.

W środę popoł. o godz. 5 przedstawienie szkolne „Pana Damazy" Blizińskiego. Bilety od 20—50 000 mk.

W przygotowaniu „Przed Ślubem", sztuka w 5 akt. K. Zalewskiego.

Sprzedaż biletów czynna w kancelarji teatru codziennie od godz. 10—1 i od 5—8 w Kasie Teatru (Tivoli), w niedzielę i święta od godz. 11½—1 w kancelarji teatru. Telefon nr. 756.

—** **W sprawach walki z lichwą i drożyzną** odbędzie się w sali Rady Miejskiej Ratusz I zgromadzenie w dniu 14 bm. o godz. 8 wieczorem.

—** **Złodzieje jarmarczni.** Zwykle z okazji jarmarku zbierają się w naszem mieście różne ciemne szumowiny. Podczas ostatniego jarmarku w ub. piątek czterech mężczyzn weszło do hurtowni bławatów firmy Sikorski—Bieliński i rozdzieliwszy się na dwie grupki zaczęło przy oddzielnych stołach przeglądać materje. Po ich odejściu zauważył kupiec brak wałka materji wartości 40 milionów mk.

Policja wskutek interwencji właściciela aresztowała dwuch z tych osobników, lecz skradzionej materji przy nich nie znalazła. Jest to banda złodziei grasująca po jarmarkach.

—** **Okradziono również** czeladnika piekarskiego p. Kaszewskiego, któremu złodzieje wynieśli z mieszkania przy ul. ks. Budkiewicza większą ilość garderoby męskiej, obuwia i bieliźnę wartości 30 milionów mk.

—** **Kradzież w Rogoźnie** W nocy na 9 bm. gospodarzowi Heberle'nowi w Rogoźnie ukradziono świnię. Policja wpadła już na trop sprawców. W związku z tą sprawą aresztowano już Bron. Jabłońskiego robotnika z Rogoźna.

—** **Aresztowanie za kradzież.** Przybysza Bol. i Jóżwiaka Bol. handlarzy z Łodzi i Millera Antoni obotnika również z Łodzi aresztowano za kradzież.

Ruch towarzystw.

Tow. Śpiewu „Lutnia". Dzisiaj o godzinie 8-mej wiecz **zebranie miesięczne** w Hotelu Kellasa

8352 **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy** w Grudziądzu odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 7 mej w auli gimn. przyrodniczo-matem. (ul. Sienkiewicza).

Z całej Polski.

—** **TUCHOLA. (Handlarze dolarów pod kluczem).** Jak donosi nasz korespondent z Tucholi, podejrzenie niektórych obywateli tego miasta w stosunku do pewnej firmy żydowskiej zbożowej w miejscu, okazały się słuszne. Zdemaskowano bowiem kupca zbożowego Bernarda Lamparskiego i jego spólnika żyda Szwarca, którzy wywozili do Gdańska systematycznie dolary i inną cenną walutę. „Dolarowi" spólnicy siedzą już w więzieniu chojnickim, czekając zasłużonej kary.

—** **BYDGOSZCZ. (Zgon weterana 1863 roku).** W Myślęcinku pod Bydgoszczą, w dniu 30 października zmarł Władysław Kieroński w wieku 84 lat, uczestnik powstania z partji Langiewicza działającej na terenie b. Kongresówki. Zmarły do zgonu był gorliwym patrjotą. — Cześć jego pamięci!

(Skradziony kielich kościelny). W urzędzie policji śledczej w Bydgoszczy znajduje się kościelny kielich mosiężny niepozłacany, którego pochodzenia dotąd nie stwierdzono. Kielich ten podtrzymuje 5-ramienna gwiazda, i jest 18 i pół cm. wysoki

(Trup w kanale bydgoskim). W starym kanale opodal 4 śluzy wyłowiono w tych dniach trupa mężczyzny około lat 40, z ciemno-blond włos., ubranego w spodnie w paski bez marynarki. W kieszeniach jego znaleziono nieco gotówki lecz żadnych wykazów osobistych lub innych dowodów, na podstawie których możnaby stwierdzić identyczność topielca.

—** **ZANIEMYŚL. Zbrodnicze instynkty dziecka).** Chłopak szkolny Paweł Nagel wychowanek tutejszego rolnika Otona Rolla, zwabił do domu swego wychowawcy dziewczę szkolneMarjannę Kujawiakównę i wziąwszy nabitą broń palną wystrzelił do niej, raniąc ją w czoło i oczy wskutek czego dziewczynka postradała wzrok i będzie całe życie niewidomą. Wychowawca sprawcy będzie musiał za skutki wypadku odpowiedzieć. Ojciec poszkodowanej wniósł bowiem skargę przeciw niemu o odszkodowanie za wypadek, spowodowany pośrednio z jego winy.

—** **POZNAŃ. (Ofiara strajku kolejarzy).** Dla zapobieżenia ewentualnym wypadkom sabotażu ze strony żywiołów wywrotowych podczas ostatniego częściowego strajku kolejowego władza wojskowa dostarczyła posterunków wojskowych celem strzeżenia torów i urządzeń kolejowych.

Jeden z żołnierzy stojący na straży toru kolejowego za bramą Bydgoską, uległ śmiertelnemu wypadkowi wskutek własnej nieoględności. Zapatrzony w nadbiegający pociąg nie zauważył, że jednocześnie nadchodzi pociąg z przeciwnej strony i dostawszy się w miejscu krzyżowania się obu pociągów pod koła lokomotywy, poniósł śmierć na miejscu.

Ciało nieszczęśliwego znaleziono rozpołowione nad torem. a przy nim karabin kompletnie roztrzaskany.

—** **PŁOCK. (Powiększenie obszaru miasta).** Starania Rady miejskiej m. Płocka w sprawie przyłączenia podmiejskiej gminy Radziwie zostały załatwione przychylnie. Gminę tę wyłączono z pow Gostyńskiego. Nowe wybory do rady miejsk. m. Płocka również obejmą tereny Radziwia.

—** **WARSZAWA. (Ujęcie żonobójcy).** Zamieszkały w Warszawie Adam Dąbiński, osiadł przed kilku tygodniami w Obrzycku (Poznańskie), gdzie kupił ogród owocowy. Do nowej posiadłości sprowadził się sam jeden, a żonę swą Anastazję pozostawił w Warszawie.

W Obrzycku zaczął starać się o rękę zamożnej panny, którą przed paru tygodniami poślubił. Wówczas pojechał do Warszawy po swą pierwszą żonę, aby ją zabrać do Obrzycka, celem pokazania nowego gospodarstwa. Po drodze od kolei wprowadził ją do lasu i tam ją zamordował, poderżnąwszy jej gardło sztyletem i zadawszy kilka ran w głowę.

Pomimo zręcznego zatarcia śladów za sobą policja w tych dniach aresztowała go.

Za sali sądowej.

Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu skazała w dniu 27. 10. 1923:

1) Franciszkę Sobieską, wdowę z Gruty **na 8 miesięcy więzienia.**

2) Aleksandrę Zysk, robotnicę z Okonina **na 4 miesiące więzienia.**

3) Józefę Balcerzak, wdowę z Grudziądza **na 1½ roku więzienia.** Oskarżone były 1) o spędzenie płodu, 2) o to, że Swiadomie pomagała oskarżonej Sobieskiej. 3) wreszcie o to, że Sobieskiej za zapłatą 50 tysięcy marek dostarczyła do spędzenia płodu środków.

W końcu skazano Romana Babińskiego z Grudziądza za niewyznaczenie cen na towarach na 1 miljon mk. grzywny i koszta postępowania sądowego.

Z całego świata

—** **Walka z żydostwem w Austrji.** Gmina miasta Wels w Austrji uchwaliła, że przedstawienia teatralne, na których grają sztuki katolickich autorów lub kompozytorów, są wolne od tzw. podatku zabawowego. Natomiast podatek zabawowy należy płacić jeśli grają rzecz żydowskiego autora.

—** **Kradzież gobelinów w Wersalu wyjaśniona.** Kradzież drogocennych gobelinów w pałacu wersalskim już została wyjaśniona. Kradzieży dopuścił się niejaki Prosper ze swoją kochanką Guison znaną i bardzo czynną komunistką.

—** **Niezwykły grubasek we Francji.** Najgrubszym wyrostkiem we Francji, a może w całej Europie. jest dwunastoletni Merlot, syn wieśniaka francuskiego z departamentu Vendee. Merlot liczy lat 12, a waży 308 funtów i ma w pasie obwodu 4 stopy i 4 cale.

—** **Brak mieszkań w Nowym Jorku.** Komisja wyznaczona przez nowojorski zarząd miejski, celem zbadania stosunków mieszkaniowych w Nowym Jorku, stwierdziła jak donosi korespondent londyńskiego „Daily Maila" stosunki zadziwiające.

Cena mieszkań nad Hudsonem podskoczyła pięciokrotnie, a brak ich jest taki, że w niektórych domach lokatorowie zorganizowali spółki dla kolejnego korzystania z lokalu. W pewnym domu czternaście lokali zajmowanych jest przez czterdzieści dwie osoby, które mieszkają w tych lokalach na zmianę, po osiem godzin kolejno.

Raport zaznacza, że dla zarządzenia trudnym warunkom mieszkaniowym w Nowym Jorku należałoby zbudować 165 000 domków robotniczych.

—** **Bankructwo tramwaju wrocławskiego.** Jak donoszą z Wrocławia, tamtejsze towarzystwo tramwaju elektrycznego ogłosiło bankructwo.

Pomimo zastosowania wielkich oszczędności deficyt tow. dosięgnął 1,3 biljona marek. Towarzystwo nie było już w stanie opłacać swego personelu, ogłosiło więc bankructwo.

—** **Zaślubiny książęce.** Bawiący w Londynie król Gustaw szwedzki obecny był na uroczystości zaślubin szwedzkiego następcy tronu. Gustawa Adolfa, z księżniczką Battenberską (Mountbatten).

—** **Wydalanie żydów z Bawarji.** Jak donosi „Messagero", 170 żydów, wydalonych z Bawarji wskutek rozorządzenia komisarza Kahra, rzybyło do Genui z zamiarem udania się stamtąd do Anglji lub Ameryki.

—** **Angora stolicą Turcji.** Zgromadzenie narodowe tureckie przyjęło projekt ustawy, podnoszący Angorę do jedności stolicy Turcji.

Jak wysokie będzie komorne w 1924 r.?

Warszawa, 9. 11. (Pat.) Sejmowa komisja prawnicza prowadziła dyskusję nad projektem **przerachowania przedwojenych sum komornego na marki polskie.**

Projekt bierze jako podstawę od obliczenia komornego na styczeń 1924 r. wskaźnik drożyźniany za ostatni dzień października 1923 r.

Wskaźnik ten wynosi

w stosunku do cen z czerwca 1914 r. — **216.805**, wobec tego projekt przewiduje przerachowanie sum komornego na styczeń 1924 r. w stosunku do 1 rubla — **466.000 marek, jednej marki niemieckiej do 216.000 mk. jednej korony austrjackiej do 180.000 mk. polskich.**

Według tych stawek lokatorzy będą płacili pięć i dziesięć dziesiątych, względnie

20 proc. komornego przedwojennego

zależnie od wielkości i rodzaju lokalu.

Do sum tych doliczone będą świadczenia dodatkowe na następne miesiące. Sumy komornego za styczeń będą przeliczone w stosunku do wzrostu drożyzny, jaki znajdzie swój wyraz w podwyższeniu mnożnika wzrostu płac urzędników i innych pracowników.

Na tem zakończono drugie czytanie projektu ustawy.

—** **Pomnik poległych we Francji.** Francuzi słyną z czczenia pamięci poległych. Oto na polach krwawych bitew wznoszą ogromne i piękne pomniki. I my powinniśmy pamiętać o grobach i mogiłach bohaterów polskich. Gdy nie stać nas na imponujące monumenty, czcijmy skromnie naszych poległych, w piątą rocznicę wskrzeszenia Polski.

—** **Pomnik za życia Leninowi.** Wdzięczni obywatele Moskwy pod presją rządową przystąpili do budowy pomnika dla Lenina. Pomnik ten stanie na pl. Kałanczajowskim.

—** **Napad wKalifornji.** Banda rozbójników napadła na pociąg przy wychodzie z tunelu, zabiła 3 funkcjonarjuszy kolejowych wysadziła dynamitem wagon pocztowy i obrabowała go. Podczas eksplozji zginęła eskorta wagonu. Podróżnych nie napastowano.

Z mrocznej pracowni alchemika..

Alchemja położyła podstawy chemji. — Sztuczne złoto. — Niema pierwiastków! — Na drodze realizacji mrzonki alchemików. —

Wieki średnie, pełne ascetyzmu i wybujałości religijnych, miały jednak ideał bardzo poziomy i ziemski: **stworzenie złota sztuczną drogą.** Ile wielkich umysłów poświęciło życie tej chimerze!

Począwszy od Hermesa Trismegista, z I. wieku po Chrystusie, który jest autorem formuły magicznej na sztuczne złoto — dotychczas nie odcyfrowanej — aż do Alberta Wielkiego, Villanovusa, Rogera Bacona Le Cora, cała Europa „naukowa“ **pasjonowała się tym jednym problemem**, który palił im mózgi, zamącał noce, zatruwał mózgi i ciała.

Marzenia wieków **nie ziściły się.** Nikt z alchemików nie zrobił złota, pomimo, że nieraz ceną sukcesu było ocalenie jego własnej głowy.

Trudy alchemików **nie spełzły jednak bezowocnie.** Jak astrologja stworzyła **astronomję**, tak alchemja dała **podstawy chemji.** I oto chemja znowu podejmuje ideę alchemików — zrobienia sztucznego złota.

Ale już nie dla wzbogacenia się. Już nie dla napełnienia kasy jakiegoś tyrana, chcącego uzbroić tym złotem armję zdobywców. Jej cele są dalekie od prymitywnej zachłanności. Chodzi tu o **przeniknięcie istoty rzeczy.**

Nauka o pierwiastkach, z których składa się cały wszechświat, tych pierwiastkach, na których niezłożoność przysięgał do niedawna każdy chemik, została podważona.

„Niema pierwiastków“

— mówi nowa chemja — wszystko to są elektrony, wszystko to ładunki elektryczne w różnych do siebie pozostające stosunkach.

Zmieńcie układ elementów elektrycznych, istniejących w obrębie atomu żelaza, otrzymacie atom srebra, czy złota“.

Eksperyment taki udał się już nawet. Rad przechodzi w ołów pod wpływem podobnych zmian wewnętrznych. Co się udało dla ołowiu, może udać się dla jakiegokolwiekbądź pierwiastku.

Teoretycznie już sen alchemików się spełnił, praktyka podąża za teorją w dzisiejszych czasach szybkim krokiem.

I cóż będzie, jeżeli sen alchemików naprawdę się ziści? Czy sprowadzi to jaką rewolucję? Prawdopodobnie nie. Koszta stworzenia na sztucznej drodze **będą tak wysokie, że złota nie opłaci się wyrabiać inaczej, jak dla eksperymentu...**

Przegląd religijny.

Przed kilku tygodniami obradował w Insbruku międzynarodowy kongres katolickich organizacji młodzieży. Łącznikiem między niemi jest sekretarjat gener. z siedzibą w Rzymie, którego sprawozdanie dostarcza pewnych danych o rozwoju stowarzyszeń narodowych.

Do międzynarodowego Związku należą organizacje następujących narodowości: Austrji, Wallonów i Flamandów (z Belgji), Boliwji, Kanady, Portugalji, Czechów i Niemców z Czechosłowacji, Chin, Francji, Niemiec, Włoch, Jugosławji, Polski i Luksemburga. Zgłaszają się do przyjęcia organizacje Hiszpanji, Anglji, Danji, Urugwaju, Połudn. Tyrolu i Stanów Zjednoczonych.

Ankieta urządzona między niemi wykazała:

1) **że są to organizacje męskie, z wyjątkiem Danji, Czechosłowacji, Jugosławji i Holandji o charakterze mieszanym;**
2) **wiek przystąpienia do organizacji waha się od 12 roku życia (Luksemburg) do 16 (Belgja); najczęściej przyjmuje się młodzież w 15 r. (Francja, Włochy), lub 14 (Niemcy, Polska, Austrja, Czechosłowacja). Wiek opuszczenia organizacji oznaczony jest tylko tam, gdzie jest osobna organizacja dla dorosłych, dla której organizacja pełni rolę przygotowania (Belgia — 18 lat);**
3) **wszystkie powyższe organizacje stoją w najściślejszym związku z władzą duchowną dyecezalną;**
4) **nie mają charakteru politycznego ale dają członkom wychowanie obywatelskie, oparte o zasady katolickie;**
5) **w większości tych organizacji prezesi są wybierani przez członków (Włochy, Francja, Belgja, Kanada, Portugalja, Jugosławja, Luksemburg); w innych władza kościelna mianuje na to stanowisko księdza (Niemcy i Holandja) lub świeckiego (Czechy i Polska);**
6) **organizacje wykazują różny stopień pracowitości;**
7) **wszędzie rozwijają życie religijne (kult Eucharystji, rekolekcje zamknięte i publiczne sodalicje marjańskie);**
8) **wychowanie fizyczne dają tylko Luksemburg, Czechy, Polska i Austrja; w innych członkowie naszych organizacji bądź należą do skautów, bądź tworzą odrębne towarzystwa sportowe.**

*

Informacje gospodarcze.

Ciekawy obecnie obserwujemy moment w życiu giełdowym. Oto pomimo sytuacji strajkowej giełda akcji zareagowała mocną zwyżką, na giełdzie zaś dewizowej dalsza zwyżka walut obcych ustała. Powinno to dać poważny asumpt dla naszego kupiectwa zaniechania dalszej zwyżkowej kalkulacji.

*

Na ostatnim wiecu pracowników handlowych i przemysłowych postanowiono zwrócić się do ministra pracy i op. społ. z memorjałem, domagającym się reformy obliczeń statystycznego mnożnika drożyźnianego.

Chodzi bowiem o to, aby pracownicy mogli otrzymywać wypłaty datków drożyźnianych w terminach tygodniowych, a nie co dwa tygodnie, aby w ten sposób utrwalić waloryzację ich pracy zarobkowej.

Pozatem pracownicy przemysłowi i handlowi projektują nowe określenia minimum płacy zarobkowej.

*

W najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs przez M. S. Wojsk na dostawę samochodów ciężarowych. Do konkursu mogą stanąć najpoważniejsze firmy krajowe, a niektóre z nich w połączeniu z firmami zagranicznemi.

Wskutek spadku marki polskiej stawki opłat probierczych jak nas informują, mają być w najbliższym czasie znacznie podniesione.

Opracowany w tej sprawie projekt przewiduje pobieranie opłat probierczych na rzecz skarbu państwa za cechowanie złotych i srebrnych przedmiotów.

I tak: od gotowych wyrobów mają być pobierane 8 000 od 1 gr. złota i 4 000 marek od srebra.

Od zegarków kieszonkowych i kopert zegarkowych w stanie gotowym za sztukę: opłaty te wynosić będą: od złotych dochodzących do 33 i pół m/m średnicy — 200 000 marek; od złotych o większej średnicy — 400 000 marek; od srebrnych bez względu na wielkość — 40 000 marek.

*

Delegacja polska przy Wysokiej Porcie, na wniosek Izb przemysłowo-handlowych b. dz. pr., zakomunikowała nam, że Generalna Dyrekcja ceł w Konstantynopolu zgodziła się uznawać świadectwa (certyfikaty) pochodzenia towarów, wystawionych przez Izby przemysłowo-handlowe w Polsce.

W Izbie Grudz.-Starogardzkiej są do przejrzenia:

1) Projekt ustawy w przedmiocie umowy o pracę oficjalistów i
2) Projekt umowy z właścicielami bocznic kolejowych oraz ogólne zasady utrzymania i eksploatacji tychże, do których Izba opracowuje swoje uwagi i wnioski.
3) Rozporządzenie Dyrekcji Poczt i telegrafów w Bydgoszczy w przedmiocie nadawania przekazów w urzędach i agencjach pocztowych.
4) Sprawozdanie gospodarcze z rynku wewnętrznego za m. czerwiec i lipiec 1923 obejmujące charakterystykę sytuacji w szystkich ważniejszych działów produkcji krajowej.
5) Oferty zagraniczne: Firma niemiecka zgłosiła większe zapotrzebowanie na kartofle dla okręgu Ruhry i na sprzęty domowe. Równocześnie zapytuje o firmy eksportujące meble biurowe. Firma w Stockholmie pragnie sprowadzać z Polski jagody leśne. Firma łotewska pragnie nawiązać stosunki handlowe wszelkiej produkcji polskiej z tut. przemysłem i handlem.
6) „Demobil“ Nr. 71 zawierający rozpisanie na konkursową sprzedaż następujących przemiotów we **Lwowie:** lokomobil, narzędzi rolniczych, wag, motorów samochodowych, dynamomaszyn, samochodu osobowego, gwinciarki, walcy drogowych, wind, lewarów, szyn, wózków kolejowych, kołów, pomp, łóżek i inne, w **Wilnie:** młocarń, sieczkarń, gatru, beczki żelaznej, platformy, fortepjanu, wirówki, bab kafarowych ławek szkolnych, lamp naftowych i aparatu telefonicznego, w **Łucku:** turbiny wodnej, bormaszyny, ram i futryn do okien. Termin składania ofert na powyższy konkurs upływa z dniem 23. 10 23 r,
7) Prospekty wystaw i targów:

a) Wydział Aprowizacyjny Wsch.-Chińsk. Drogi **Żelaznej** wkrótce przystępuje do zorganizowania muzeum w zakresie maetrjałów i artykułów używanych przez Drogę. W muzeum tem będą rozmieszczone materjały i artykuły, mające stać się przedmiotem przetargów ofertowych. Udział swój w tej wystawie zgłosił polski Wydział handlowy przy „Woskitorusie“ „Pojzbyt“ w Charbinie, który prosi o polskie wzory oraz materjały mogące służyć jako przedmiot na wystawy. Informacji w tym kierunku udzieli tut. Izba.

b) **Międzynarodowa wystawa przemysłowa w Filadelfji** odbędzie się w 1926 r. Cel wystawy jest zorganizowanie pokazów towarów jakie każdy kraj posiada na wywóz. Wśród materjału polskiego powinny znaleść się eksponaty naszych artykułów eksportowych, które mogłyby uzyskać zbyt na rynku amerykańskim. Wobec tego prosimy o nadsyłanie swoich uwag co do przyszłego zgłoszenia udziału w Wystawie do tut. Izby ewent. wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie.

8) **Raporty konsularne** dotyczące życia gospodarczego różnych krajów, a w szczególności raporty naszych poselstw w Belgji, Czechosłowacji, Rosji, Prusach Wschodn., Francji i w Niemczech.
9) **Wykaz towarów przepuszczalnych** obecnie do Japonji bez cła. Sfery zainteresowane winny wykorzystać na rzecz eksportu polskiego do Japonji tą wyjątkową sytuację.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Śp. Mieczysław Czarnowski

współzałożyciel i współwłaśc. firmy Pomorska Fabryka Mebli Czarnowski i Sp. w Grudziądzu,

zmarł nagle w Pelplinie dnia 10-go b. m. Śmierć przerwała mu życie pełne pracy, podejmowanej z myślą o przyczynieniu się do rozkwitu Ojczyzny, którą kochał w każdym jej obywatelu. Tracimy w zmarłym przyjaciela serdecznego i oddanego.

Cześć Jego pamięci.

Subkowy, Grudziądz, 10 listopada 1923 r.

Edmund Kleina, Tadeusz Sokolnicki.

Dnia 10-go bm. zasnął nagle w Bogu

ś. p.

Mieczysław Czarnowski

współwłaściciel firmy naszej.

W zmarłym tracimy życzliwego i troskliwego pracodawcę, o którym pamięć wśród nas trwać będzie.

Grudziądz, dnia 10 listopada 1923 r.

Personal i pracownicy
Pomorskiej Fabryki Mebli Czarnowski i S-ka Grudziądz.

Konkurs sprzedaży.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 31 ogłasza przetarg na sprzedaż:

a) **13 sztuk bydła i to 1 stadnika, 7 krów i 5 wołów żywej wagi ca 60 ctr. metr.**
b) **100 sztuk owiec żywej wagi ca. 35 ctr. metr.**
c) **2:0 ctr. metr. ziemniaków jadalnych.**
d) **150 ctr. metr. peluszki.**

Bydło można obejrzeć na majątku **Starejrudzie**, owoce na majątku **Goczałki** (powiat Grudziądz).

Próbki ogłoszonych na sprzedaż ziemniaków i peluszki, są do obejrzenia w **Okręgowym Urzędzie Ziemskim** pokój nr. 1, tamże i również do przejrzenia warunki szczegółowe konkursu.

Oferty zapieczętowane z uiszczoną opłatą stemplową należy przesłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, pokój nr. 16 z napisem „Oferta na ogłoszony konkurs z dnia 12 listopada 23 r.", wyszczególniając objekt, na który się reflektuje.

Otwarcie ofert nastąpi 16. XI. 23 r. w biurze Okręgowego Urzędu Ziemskiego o godz. 10-ej w obecności oferentów, poczem odbędzie się jeszcze przetarg ustny. |7074

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Mamy torf na składzie

„ZGODA" Spółdzielnia Spożywców Mickiewicza 9

SŁOMĘ ŻYTNIĄ

kupujemy
we wszelkich ilościach

Wielkopolska Papiernia T. A.
Bydgoszcz, Gdańska 19, Tel. 1149

7038

Szefostwo Intendentury O. K. VIII. Toruń,

ogłasza

przetarg

na dostawę

przyborów i dodatków szewsko - krawieckich

na dzień 15. bm. godz. 11. Oferty należy składać do Szefostwa Intendentury O. K. VIII. w Toruniu pokój nr. 65 |7077

Informacji co do ilości i jakości dostarczyć się mających przedmiotów oraz warunków dostawy można zasięgnąć w Szef. I. O. K. VIII. w Toruniu, Referat Mundurowy oraz w Kierownictwach Rejonu Intendentury w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Korzystne kupno!

Nowy, mas. dom fabryczny, ca. 25 m. dł. 10 m. szer., nadający się do każdego przedsięb., wraz z domem mieszkalnym, w surowym stanie, do nabycia w Gniewie, Pomorze. Zgłoszenia przyjmuje **burmistrz Dzięgielewski w Gniewie.**

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska.

Teatr świetlny — Variete

ORZEŁ

Dziś 12 aktów XI serja **„CUDA DŻUNGLI"** w 6 wielkich aktach.

Oprócz tego **wielki dramat współczesny** z ogromną wystawą, najnowszemi tańcami, sensacjami i pierwszorzędną grą artystyczną pod tytułem **„Młodość"** w 6 aktach.

Uwaga! Na nowy program Variete — **kwartet taneczny** — zwracamy szczególną uwagę. 7083

Czas najwyższy

pokryć zapotrzebowanie w nawozach sztucznych. Dostarczamy za gotówkę i na zamianę na ziemniaki i zboże **Tomasówkę, Superfosfat, Kainit i Sole potasowe 20, 30—40%** krajowe i zagran., **Azotniak wapnia, Siarczan amonu.**

Poznański Bank Ziemian

7075| **Tow. Akc. w Poznaniu.**

Oddział Rolniczo-Handlowy

Filja w Grudziądzu.

Telefony nr. 795 i 895. Adres telegr. „Ziemia".

Członka Zarządu

fachowego bankowca, poszukuje od 1. XII. 1923 lub 1. 1. 1924.

BANK PUCK Sp. z. z m. odp. w PUCKU

Zgłoszenia wraz z referencjami oraz podaniem pensji przyjmuje

A. Miotk - Puck - Rynek
prezes Rady Nadzorczej

7031

Kamienica

dwupiętrową z dużymi śpichrzami przy ul. Pańskiej **sprzedam** za równowartość 1500 dolarów Płatne w markach polskich. Zgłoszenia ulica 3 go Maja nr. 8. |7079

Państwowe Stado Ogierów

w Starogardzie

urządza 15 listopada o $10^1/_2$ (w stadzie) **drugi tegoroczny**

pokaz ogierów

na który zaprasza hodowców z Pomorza. |7083

Zawiadowcy stacji ogierów lub prezesi albo wiceepatroni kółek rolniczych zechcą podać życzenia hodowców tyczące się stacji i przydziału ogierów państwowych najpóźniej do 15 listopada, ponieważ później wpływających życzeń stado uwzględniać nie może.

Państwowe Stado Ogierów.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.

Posady

Poszukuję od natychmiast do mojej drogerji

ucznia

z lepszem wykształceniem gymnazjalnem, syna uczciwych rodziców. Łask. zgłosz. upraszam nadesłać do [7062

Drogerja pod Orłem
Grudziądz, Toruńska 10

Starsza służąca umiejąca gotować, zaraz potrzebna. Zgłosić się ul. Siekiewicza nr. 3/5. II pięt. Michałkiewicz.

Kto poszukuje ubocznego lub stałego

ZAJĘCIA

niechaj pisze pod: G. P. G. **Toruń,** Skrzynka Pocztowa **nr. 4.** Na odpowiedź **można** dołączyć znaczek. |7050

Gospodyni

do prowadzenia gospodarstwa **u samotnego** pana poszukiwana.

Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. **pod nr.** 83..

Mieszkania

Pokoju

dobrze umeblowanego poszukuje od 15 b. m. solidny pan, najchętniej w śródmieściu. Oferty pod nr. 8354 do „Głosu Pomorskiego".

Pokój umebl. wynajmę wojskowemu Kwiatowa 7, I pr. 8358

Pokój dobrze **umeblow.** do wynajęcia Tuszewska Grobla 20, II l.

Sprzedaże

Buteleczki

do wody kolonskiej około 3000 do sprzedania. Fason Johann Maria Farina 60 gramówki. Zgłoszenia: **Bydgoszcz,** 7057 skrzynka pocztowa nr. 61.

Wilk

(pies), ciemny, śliczny okaz, tresowany, około 2 lata stary,

do oddania.

Gdzie? wskaże adm. „Głosu Pomorskiego".

Kapelusz cylindr. i trzewiki na 7 lat, na sprzedaż. ul. Kościuszki nr. 5, I p. na pr. w podw.

Tanio do sprzedania: duża szafa kuchenna, mocne łóżko na sprężynach i z materacem oraz szafka nocna. Gdzie? wskaże administracja Głosu Pomorskiego pod nr. 8356.

P. P. Krawcy!! Węgiel drzewny do sprzedania Chełmińska 89, piekarnia.

Zguby

Zaginął doberman czarny (suka). Prosi się o zwrot za wynagrodzeniem. Plac 23-go Stycznia 18a, II p. 8360

Zgubiono papiery wojskowe na nazw. Marcin Koper, proszę o zwrot **Brankowy,** poczta Szynych pow. Chełmno. 8351

Różne

Przybłąkał się

młody pies

(rehpinczer) Odebrać go Lipowa 35, II l. za zwrot. kosztdo 15. XI. 23

Karty

od- i zameldowania
dla Hoteli
poleca
Drukarnia Pomorska,
Grudziądz, Groblowa 27/29